

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 200 marek—kwartalnie 2000 marek—z przesyłką pocztową 2500 marek.

—≡ Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ≡—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 1000.
Nekrologi i reklamy Mk. 1000.

Najmniejsze ogłoszenie Mk. 1200.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 800
Drobne ogłoszenie za wyraz Mk. 120.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1-ej po poł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.



W teatrze „EOS“ w poniedziałek 19 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się

AKADEMJA

poświęcona ku czci **Mikołaja Kopernika** jako w 450 letnią rocznicę jego urodzin. Szczegóły w afiszach.



W księgarni K. Rybackiego

są do nabycia

następujące książki własnego nakładu:

Praktyczny wykaz opłat stemplo-
wych dla powszechnego użytku M. 200
Przechadzka po Łowiczu R. Oczy-
kowskiego, II wydanie powiększone., 1500
Pieśni i piosenki „ 700
Książanka Zocha, powieść (na wy-
czerpaniu) „ 1000

Mikołaj Kopernik

(19.II.1473 — 24.V.1543).

„Wstrzymał słońce, ruszył ziemię,
polskie wydało go plemię“.

Gdy „przeznaczeniem jest wszystkich nadobnych nauk odwozić od zdrożności, a ku dobremu zwracać myśl ludzką, astronomja obok niewysłowionego powabu dla umysłu, skuteczniej od innych może tego dokazać. Któregoż bowiem z badaczów widok tych rzeczy, tak cudnie Opatrznością boską urządzonych, oraz pilne nad niemi rozmyślanie ... nie zagrzeje do cnoty i nie przejmie podziwem dla Stwórcy wszechświata, w którym mieści się wszystko dobre i wszelka szczęśliwość?“

Te wzniosłe słowa wypowiedział Kopernik w przedmowie do swego wiekopomnego dzieła „O obrotach ciał niebieskich“, które okryło nieśmiertelną sławą imię naszego astronoma, a chlubą — Narodu Polski. Wielką musiała być zasługa tego męża, skoro dziś, po upływie 450-ciu lat, składa mu Polska, a wraz z nią cały świat cywilizowany, hołd serdecznej czci i uznania.

W dniu 19 lutego 1923 r. przypada uroczysta chwila dla Narodu Polskiego, bo oto święcimy 450 letnią rocznicę urodzin jednego z największych

astronomów świata, — geniusza ludzkości, — **Mikołaja Kopernika.**

Mikołaj Kopernik urodził się d. 19 lutego 1473 r. w Toruniu, dawnym Tarnowie Mazowieckim. Ojciec Mikołaja, także Mikołaj, był kupcem i obywatelem wpraw krakowskim, później toruńskim, matka zaś, Barbara z Waczenrodów, była torunianką. Obiedwie rodziny, zarówno ojca jak i matki, pochodziły z prastarej naszej piastowskiej dzielnicy, ze Śląska, w wieku XV i XVI Kopernikowie należeli do znanych i znakomitych rodów Krakowa, a do dziś dnia zachowało się żywe świadectwo w nazwie osady śląskiej „Kopernik“, położonej w pobliżu Nissy i Odmuchowa, niedaleko grodu wawelskiego.

Mając lat 19, zapisuje się wraz z bratem swoim Andrzejem na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, — podczas największego rozkwitu tej prastarej wszechnicy pod kierownictwem ówczesnych znakomitych profesorów: Wojciecha z Brudzewa, Mateusza z Kobyłina, Marcina z Oikusza i in. W Krakowie spędza Kopernik cztery lata wśród intensywnej pracy naukowej, i tam już zaświtała w jego

umyśle pierwsza myśl wielkiego jego odkrycia. W r. 1496 zostaje wysłany przez wuja swego Łukasza do Włoch, gdzie wraz ze swym bratem studjuje prawo w Bolonii, nie zaniedbując jednak umiłowanej nadewszystko astronomji. W r. 1500 Kopernik podąży do Rzymu, gdzie wykłada matematykę w uniwersytecie rzymskim, w roku następnym wraca na Warmję, lecz wkrótce wyjeżdża powtórnie już jako kanonik, tym razem do Padwy, gdzie zapisawszy się do Albumu Polaków, studjuje medycynę. Po krótkim pobycie w Ferrarze wraca w r. 1504 przez Kraków do Warmji, gdzie zamieszkuje w zamku biskupim w Heilsbergu przy boku wuja swego Łukasza. Podniesiony do godności kanonika, na stałe osiada we Fromborku (Frauenburgu).

Największym dziełem, wieńczącym pracę całego życia Kopernika, jest jego „Sześć ksiąg o obrotach ciał niebieskich“, napisane po łacinie. Pierwszy drukowany egzemplarz, wydany w Norymberdze staraniem ucznia i przyjaciela Kopernika, Jerzego Retyka, otrzymał twórca nowoczesnej astronomji dopiero na łożu śmierci († 24 maja 1543).

Nauka astronomiczna przed Kopernikiem opierała się na błędnym założeniu budowy świata. Mniemano, iż nieruchoma ziemia jest środkiem sfery niebieskiej a słońce i gwiazdy krążą wokół. Naprzekór zmysłom jednak, naprzekór zwodniczym pozorom wrażeń, a na podstawie prostych w swej genialności spostrzeżeń, pouczył Kopernik o istotnej budowie świata. Wykazał błędy „Almagestu“ Ptolemeusza i uzasadnił nową teorię. Odkrył ruchy ziemi i jej właściwą drogę naokoło słońca.

Systemat Kopernika o wieki całe wyprzedził pojęcia ludzkości i do dziś dnia służy za podstawę naszych wiadomości o układzie planetarnym. Jak głębokie i przewidujące były jego myśli, wystarczy przytoczyć kilka tylko słów z jego dzieła „O obrotach ciał niebieskich“:

„Ciężkość nie jest niczem innym, jak tylko popędem przyrodzonym, nadanym cząstkom ciał, ażeby one się jednoczyły i całość stwarzały łącząc się z sobą w postaci kulistej. Słońce, księżyc i planety obdarzone są taką samą własnością, .. pomimo, że na różny sposób obiegi swe wykonywują“.

Ta genialna myśl Kopernika stała się później osnową słynnej teorii ciężenia powszechnego Newto-

na (czyt. Newtona) oraz teorii powstawania ciał niebieskich według Kanta i Laplace'a.

Imię Kopernika stało się głośnie na całym świecie. Dzięki swemu wiekopomnemu odkryciu zasługuje on w zupełności na zaszczytne miano Odnowiciela Astronomji, które mu zostało przyznane przez cały świat kulturalny. To też, pomni Jego wielkich zasług, powtórzmy za Staszicem:

„Kopernik jest chlubą najoświeceniwszych wieków, jest zaszczytem naszego narodu, jest sławą Polaków, to dosyć jest powiedzieć ziomkom jego.

K. St. Staszic.

Trochę cyfr.

Nasze obdłużenie wewnętrzne, wliczając pożyczki państwowe i obdłużenie w P. K. K. P. sięga 228 milionów franków szwajcarskich, a zewnętrzne w państwach europejskich i Ameryce wynosi okrągły 1 miliard 520 milionów tychże franków szwajcarskich. Przeliczone te długi na głowę mieszkańca dają 8, 2 frank. szwajc. długu wewnętrznego i 54, 3 fr. szw. długu zewnętrznego. Całkowite więc zadłużenie wynosi 62, 5 frank. na głowę Polaka, gdy na głowę Francuza przypada we frankach szwajcarskich 33'53.

Jeżeli zestawimy te cyfry, to dojdziemy do przekonania, że nasza Polska jest bardzo uboga, bardzo źle rządzona i że nie cieszy się zaufaniem nawet własnego społeczeństwa.

Bardzo uboga. Tak jest istotnie. Jeżeli bowiem przy tak minimalnych zadłużeniach nie możemy osiągnąć ratujące nasze finanse pożyczki zagranicznej, to jesteśmy bardzo ubodzy.

A ponieważ mamy wystarczające bogactwa naturalne, wygodne konjunktury handlowe, rozwinięty i rozwijający się przemysł, pracowitą i niezępsutą moralnie ludność ale mimo to wszystko jesteśmy w położeniu tego właściciela majątku, co to posiada dostateczny inwentarz martwy i żywy i urodzajne pola, i młyn, gorzelnię, ale majątek wystawiano mu na licytację, bo się rządzić nie umie.

F. Witkowski.

5)

MONOGRAFJA

Instytutu S-go Leonarda dla ubogich chłopców przy Kollegjacie Łowickiej.

Skreślił wychowawiec tegoż Instytutu.

Dla zachowania pewnych pozorów prawa, z pozostałego funduszu dającego 1051 rb. rocznego procentu, bez żadnych zastrzeżeń, skarb państwowy nie skonfiskował, z urzędu polecono radzie powiatowej, łowickiej dobroczynności wyznaczyć z niego stypendja szkolne, które po większej części dostawały się dzieciom „mielkich czynowników“, albo agentów policyjnych; ostatecznie fundusz ten z ewakuacją w r. 1914 został wywieziony do Rosji i pewnie do kraju nigdy nie wróci. Tak się skończyła, po blisko półtora wiekowem swem istnieniu, humanitarna i ideowa działalność Instytutu S-go Leonarda dla biednych chłopców, który był jedynym, na terenie ziemi łowickiej, w owym czasie, tego rodzaju zakładem dobroczynnym, który przetrwał różne koleje swego bytu, nie oparł się jednak burzącej wszystko co polskie, polityce moskiew-

skiej w imię hasła: „odin Boh; odin car, odna wiera i odna ziemia Rosja“.

Jeden z kronikarzy Łowicza, Władysław Tarczyński, w swej książce: „Łowicz wiadomości historyczne“ tak kończy wzmiankę o Instytucie S-go Leonarda: „bardzo wielu wychowawców tego zakładu wychodziło na gorliwych księży i znakomitych ludzi“ wypadło tu dodać, że tu o wielkich nie chodzi, bo wielkich Bóg daje, lecz bieda jest na świecie, gdy zacnych nie staje“. Otóż, jeżeli temu zakładowi udało się tylko tych zacnych wychować, to i tak należycie spełnił swoje zadanie.

Monografię tę należy dopełnić jeszcze szczegółowem opisaniem posesji, w której się, od 1805 r, mieścił Instytut S-go Leonarda oraz wspomnień osobistych z pobytu w nim, co zapozna lepiej czytelnika z wewnętrznym życiem zakładu.

a) Co do posesji.

(c. d. n.)

Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.

Nasza Polska jest źle rządzona. Od samego początku wskrzeszenia cierpi na tę chorobę, a ponieważ nie widać jej kresu, więc staje się coraz słabsza, coraz uboższa i może być wkrótce zaprzędana.

A do tego dodać trzeba, że własne społeczeństwo głównie właśnie dla tych złych rządów tak bardzo swej kochanej matce ojczyźnie nie ufa.

Nie ufamy, skoro w dotychczasowych pożyczkach udzieliliśmy naszemu rządowi aż tak wysokie sumy, iż nie sięgają one 1/2 franka szwajcarskiego na głowę. Smutne cyfry.

(—) Bronisław Knothe.

Obrona spraw szkolnych i oświatowych.

Dwie organizacje zawodowe nauczycieli: „Stowarzyszenie Chr. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce“ i „Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych“ coraz to większą cieszą się popularnością, zyskując z dnia na dzień nowe zastępy zorganizowanego nauczycielstwa, dotąd należącego albo do radykalnych organizacji zawodowych nauczycielskich, albo dotąd nie zorganizowanego.

Powyższe organizacje weszły w kontakt ze swymi przedstawicielami w Sejmie i Senacie dla skuteczniejszej obrony w parlamencie spraw oświatowych i nauczycielsko-zawodowych. I tak zaprosił Zarząd Główny T. N. S. W. dn. 7 b. m. do swej siedziby w Warszawie przy ul. Brackiej 18 posłów i senatorów nauczycieli w celu omówienia spraw aktualnych. Zarząd Główny i Okręgowy Warszawski „Stowarzyszenie Chr. Nar. Nauczycielstwa“ urządziły podobną konferencję przy licznych udziałach w czwartek dn. 8 b. m. w swym lokalu przy ul. Senatorskiej 19.

W piątek zaś dn. 9 lutego zebrał się w Sejmie posłowie i senatorowie stronnictw narodowych i uchwalili pod przewodnictwem p. Senatora Michała Siecińskiego ze Lwowa (Z. L. N.) wiceprezesa Stowarzyszenia, utworzyć „Nauczycielskie Koło Sejmowe Chr. Związku Jedności Narodowej“.

TADEUSZ ZEGOTA-ORZECZOWSKI.

**GAWĘDY
UŁAŃSKIE.**

2)

HANKA.

Cóż dla niej taki Stach siedzący na trzech morgach gruntu. Na przyszłego złącza upatrzyła sobie pisarza pocztowego z pobliskiego miasteczka.

Nie pomogły nalegania i groźby ojca, perswazje matki, uporczywa dziewczyny przełamać nie zdołano.

— Nie chcę go, nienawidzę go, zabijcie mię a za nic jego nie będę.

Aż oto niespodziewanie przypadek przyszedł z pomocą.

Stach jako poborowy został zaciągnięty do wojska i wysłany hen daleko do Rosji.

Hanka posmutniała, przybladła, lecz w uporze swym się zacięła i postanowiła czekać wytrwale. Wszak odsłuży swoje dwa lata i powróci, a wtedy nic ich rozłączyć nie zdoła. Czas rozłąki osładzać będą listy od ukochanego.

Minał miesiąc cały, drugi, trzeci, a list

Prezesem wybrano posła d-ra Tadeusza Mendrysa (Chrześc. Demokracja), wiceprezesa Sejmowej Komisji Oświatowej, który jest równocześnie kierownikiem Sekcji Szkolnictwa Średniego; wiceprezesami posła profesora d-ra Konopczyńskiego (Z. L. N.), kierownika Sekcji Szkolnictwa Wyższego, posła Henryka Mianowskiego (Chrz. Dem.) kierownika Sekcji Szkolnictwa Zawodowego, senatora M. Siecińskiego (Z. L. N.), kierownika Sekcji Szkolnictwa Powszechnego, sekretarzem posła Albina Nowickiego (Chrz. Dem.). Poza tem przyłączyli się do Nauczycielskiego Koła Sejmowego następujący posłowie i senatorowie: Sołtyk — prezes Sejmowej Komisji Oświatowej, Orliński, Kornecki, Sokolnicka, Arcichowski, Kapalczyński, dr. Rąb, ks. prof. dr. Wójcicki, prof. dr. Thullie, Knothe, dr. Godlewski, prof. dr. Radziszewski, Lipski, Baliński, dr. Prószyński, ks. Wyrembowski, Rymar, ks. Londzin, dr. Szuj.

Po ukonstytuowaniu się Sejmowego Koła Nauczycielskiego omówiono cele tego zrzeszenia i sposoby pracy oraz program postępowania poszczególnych sekcji i członków. W ten sposób zostaną ustalone, ułatwione i ujednostajnione prace parlamentarne oświatowców sejmowych i senackich, jakoteż w dziedzinie szkolnictwa i nauczycielstwa posunięcia stronnictw narodowych przy ścisłym kontakcie i w porozumieniu z zawodowymi organizacjami nauczycielskimi dla dobra szkoły, oświaty, nauczycielstwa i narodu polskiego.

W najbliższych dniach będziemy świadkami, jak z powodu utworzenia Sejmowego Koła Nauczycielskiego gazety lewicowe i radykalne organizacje nauczycielskie podniosą gwałtowny krzyk, dowodząc w ten sposób, jak istotnie mało leżą im na sercu oświata i szkolnictwo i że nasze ideały — wykształcenie i wychowanie przyszłych pokoleń — służą im tylko jako środek dla celów partyjnej demagogii.

(—) A. N.

**Kupujcie 8%
Pożyczkę Złotą.**

upragniony nie nadchodził. Zwątpienie poczęło powoli wkradać się do duszy.

A może matka prawdę mówią, że on jej nie kocha, że miał na widoku tylko jej bogactwo. Może tam w Rosji znalazł inną bogatszą i ładniejszą od niej. Minał rok daremnego wyczekiwania, wyglądania z dnia na dzień upragnionego listu, który nie nadchodził.

Wszystkie listy były pilnie wylapywane na pocztach, przez sprytnego Stańczaka pisarza pocztowego i żaden rąk dziewczyny nie doszedł.

Dusza Hanki stała się na wszystko obojętną, na dnie serca skryła swój ból, swój zawód.

W dwa miesiące potem w wiejskim kościółku ksiądz pobłogosławił związek małżeński między Hanką Skorupianką, a Alfonsem Stańczakiem pisarzem pocztowym z pobliskiego miasteczka.

Rozpoczęły się dla nowożeńców miodowe miesiące. Zaraz następnego dnia pan młody, w gronie przyjaciół oblał swe zaślubiny i wrócił do domu nad ranem mocno zawiany. Runął jak kawał kłody na łóżko, a z gardła poczęły się wydobywać prze-raźliwe dźwięki.

(d. c. n.)

ODEZWA BISKUPÓW.

Komitet episkopatu polskiego, zebrawszy się w dniu wczorajszym po raz pierwszy w roku bieżącym, ma sobie za obowiązek zwrócić społeczeństwu uwagę na to, że jakkolwiek według wyrażenia pisma świętego, świętą i pożyteczną rzeczą jest modlić się za umarłych, nie powinny nabożeństwa żałobne być nadużywane do manifestacji, nieodpowiadających świętości i celowi obrządku religijnego.

Przeciwko tego rodzaju manifestacjom musimy się ze stanowiska kościoła i religii zastrzedz, ponieważ mogą wprowadzić zamęt do pojęć o moralności chrześcijańskiej, niepozwalającej pod żadnym warunkiem na przestąpienie przykazania Boskiego.

- (—) Kardynał Dalbor, Prymas,
- (—) Kardynał Kakowski,
Metropolita Warszawski,
- (—) Adam Sapioha,
Książe Biskup Krakowski,
- (—) Józef Teodorowicz
Arcybiskup Lwowski obrz. orm.
- (—) Zygmunt Łoziński,
Biskup Miński,
- (—) Marjan Fulman,
Biskup Lubelski,
- (—) Henryk Przeździecki,
Biskup Podlaski.

Warszawa, 10 lutego 1923 r.

Z Sejmu

Warszawa dn. 8 II. 1923 r.

Dwa dni obrad sejmowych, oba ciężkie, duszne i niewesołe.

Nikomiu bowiem nie było i nie mogło być wesoło, gdy z mównicy sejmowej przemawiał Minister Spraw Zagranicznych. Oto niewłaściwy człowiek na niewłaściwym stanowisku przynajmniej w obecnym czasie. Może w innym spokojnym i bezpiecznym z biedą by uszedł, ale w chwili, gdy na terenach polityki międzynarodowej zaczynają dymić te niewygasłe wulkany, które buchały w latach 1914—1918 lawiną łez, krwi i żelaza siejąc wszędzie zniszczenie, gdy dymi tuż w pobliżu naszych granic państwowych, p. Minister Skrzyński nie jest tym mężem spraw zagranicznych, którego Polsce potrzeba. Z jego całego exposé nic się wycisnąć nie da przynajmniej ani jednego stałego, wyraźnego i mocnego określenia czy to stosunku naszej polityki do bardzo dla nas ważnej sprawy Kłajpedy, czy do nie mniej ważnej sprawy zaognienia walki między naszą sojuszniczką Francją a Niemcami o wykonanie podpisanego przez te ostatnie Traktatu Wersalskiego.

P. Skrzyński mówił: „U naszych granic w Kłajpedzie przedzierają sąsiedzi traktaty; zagrażają naszym interesom a my czekamy, ufni, iż nasi aljanci pomszczą prawa, zapewnią ład i dadzą nam gwarancję“.

Wre potężna walka polityczna o załatwienie spraw, które nas samych dotyczą w niemniejszym stopniu niż strony walczące. A my czekamy...

Czekamy, że w obronie naszych żywotnych interesów w Kłajpedzie staną nasi aljanci, czekamy, że nasi aljanci wymuszą na Niemcach realizację

traktatu wersalskiego, że rostrzygną nasz zatarg z Czechami o Jaworzynę. Czekamy, identyfikując swoją bierność polityczną ze stanem na straży pokoju. Z exposé p. Skrzyńskiego płynęła wąska; buduarowa, salonowa polityka, w której jakoś niewidocznie, sennie i cicho rozplywało się mocarstwowe stanowisko zewnętrzne Polski.

Jakby mało było tej jednej boleści, którą każdy z posłów musiał przeżywać, wsłuchując się w mowę Ministra Spraw Zagranicznych, trzeba jeszcze było przeżyć drugą.

Weszła pod obrady sprawa prowizorium budżetowego właściwie nie jest to prowizorium budżetowe, lecz rozchodowe, bo jedyny, sporządzony przez p. Michalskiego budżet nie doczekał się rozpatrzenia przez Sejm wskutek lekkomyślnego obalenia rządu Ponikowskiego.

Przedstawiciel Komisji Wicemarszałek Osiecki i Minister Finansów Grabski wysilali się na to, aby udowodnić, że to prowizorium budżetowe, którego poszczególne pozycje nawet nie były rozpatrywane w Komisji Skarbowo Budżetowej jest ważnym krokiem w oparciu naszej gospodarki finansowej na zasadach konstytucyjnych.

I wytworzyła się przykra sytuacja, którą by słusznie było można nazwać tragedią pomyłek. Walczono o formę nie o treść, nie o istotę rzeczy. Czymże bowiem jest to prowizorium rozchodowe, którego ryczałtową sumę Sejm uchwalił bez zorientowania się w poszczególnych pozycjach? Na czym te cyfry się opierają, jaka ich siła obowiązująca?

To też konsekwentne stanowisko zajęło tylko Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwo Związku Ludowo-Narodowego. Chrześcijańska Demokracja zażądała, aby owo prowizorium odesłane zostało do Komisji dla szczegółowego rozpatrzenia, wniosek ten jednak upadł głosami lewicy przeciw głosom bloku ósemkowego i części żydów; Związek zaś Ludowo-Narodowy, wychodząc z założenia, że Rządowi obecnemu nie ufa, wypowiedział się przeciw prowizorium ilustrując przez usta posła Zdziechowskiego naszą niedołączoną gospodarkę państwową.

Przy uchwalaniu tego prowizorium odezwało się tyle zgrzytów tyle dysonansów, tyle bezpodstawnych oskarżeń Państwa Polskiego przez przedstawicieli mniejszości narodowych, owych rusinów niemców, białorusinów i wreszcie żydów, że doprawdy ten śródowy zwłaszcza dzień obrad sejmowych był jednym głośnym wezwaniem, tym samym wezwaniem, które padło podczas rozprawy nad deklaracją premiera Sikorskiego z ust przywódcy Demokracji Chrześcijańskiej posła Korfantego:

„Polacy w tej Izbie zjednoczcie się!“ Zjednoczcie się no i stwórzcie silny trwały Rząd Narodowy.

(—) Bronisław Knothe.

Konferencja rodzicielska w gimnazjum męskim.

W niedzielę 4 b. m. odbyła się półroczna konferencja rodzicielska. Zebranie zagał p. dyrektor Dr. Olszewski, wyjaśniając w ogólnych zarysach stan szkoły. Po ukonstytuowaniu się prezydium konferencji zabrał głos sekretarz Rady Pedagogicznej prof. Bucholc, który zdał sprawę z pracy naukowej i wychowawczej gimnazjum. Szkoła liczy obecnie 484 uczniów. Średnio wypada na 1 klasę 40 uczniów. Najliczniejsza jest klasa I—52 uczni, a nieliczną jest klasa VIII 17 uczniów.

W ciągu tego półrocza R. Ped. odbyła cały szereg posiedzeń i konferencji, na których szeroko omawiano sprawę wychowania i karności w szkole. W tym celu w niektórych klasach zaprowadzono gminy, czyli samorząd klasowy, oparty na dawniej wypracowanym statucie gmin szkolnych. Naogół daje się zauważyć znaczny postęp w naukach i karności, szczególnie w klasach niższych.

W celu podniesienia poziomu intelektualnego wśród młodzieży, zorganizowano biblioteczki klasowe drogą dobrowolnych składek. Niektóre klasy liczą po kilkaset tomów. Zorganizowano również komplety dla pogłębienia wiedzy dla uczniów mniej zdolnych przez uczniów zdolniejszych klas starszych.

Dla odrodzenia tężyzny charakteru i męstwa naszych przodków istnieje przy szkole drużyna harcerska, dosyć liczna. Do drużyny należą uczniowie wszystkich klas.

Aby dać młodzieży godziwe rozrywki, urządzane są co tydzień przedstawienia kinomatograficzne i odczyty. Zorganizowano trzy orkiestry: rżniętą, dętą i mandolinistów. Dla pogłębienia wiedzy i wyrobienia życiowego młodzież pracuje pod okiem wytrawnych pedagogów w 4-ch kółkach społeczników, historyków literatów i sportowców. Koło literackie ogłosiło konkurs z nagrodami na nowelkę oryginalnej pracy uczniów gimnazjum. Szkoła brała czynny udział we wszystkich przejawach życia społecznego z wyłączeniem polityki.

Zorganizowano obchody w murach szkolnych: Ks. J. Poniatowskiego, patrona gimnazjum, Stanisława Kostki, obchód powstania styczniowego patrona młodzieży polskiej i 2 przedstawienia publiczne: obchód listopadowy i „Jaselka“. „Cały ten ogrom pracy podejmuje niestrudzony nasz p. dyrektor Dr. Olszewski i za ten trud należy mu się wielkie uznanie“ temi słowy zakończył prof. Bucholc.

Następnie przemawiał p. inż. Kokczyński, jako przedstawiciel Tow. Opieki pozaszkolnej i członek Zarządu Tow. Opieki nad harcerzami. Pan inżyn. Kokczyński przypomniał w jakich warunkach wychowywała się nasza młodzież pod zaborem rosyjskim, a jak teraz. Dawniej ją deprawowano paczono charaktery, demoralizowano. Obecnie nasza polska szkoła pragnie wychować nam młodzież na dobrych polaków obywateli, przywiązanych do starych tradycji dzielnych przodków naszych, do wiary pradziadów, Gimnazjum im. Ks. Józefa Poniatowskiego, jak zaznaczył p. Kokczyński, wychowuje młodzież w myśl powyższych postulatów, za co wyraża w imieniu rodziców serdeczne podziękowanie kierownictwu szkoły. Potem przemawiał p. Sokolewicz, naczelnik więzienia, który wyraźniej zaakcentował, jaki ma być kierunek w szkolnictwie naszym. Z większą jeszcze siłą, niż p. inżyn. Kokczyński, zaznaczył, że szkoła nasza powinna być polska, chrześcijańska i oparta na tradycjach narodowych, że te pierwiastki wychowania z radością konstataje w życiu naszego gimnazjum. Zebrani rodzice rzeszyscy oklaskami wyrazili zgodę na postulaty, wyluszczone przez mówcę. Zakończył p. Sokolewicz swą entuzjastyczną mowę. „Precz z brudnymi łapani od naszej młodzieży!“ Wychowanie naszych dzieci należy do nas i do tych kierowników, do których mamy całkowite zaufanie i szacunek. Dr. Hiller proponuje zakończyć dyskusję i stawia wniosek wyrażenia dyrektorowi dr. Olszewskiemu i Radzie Pedagogicznej zupełnego zaufania i podziękowania za dotychczasową sumienną pracę pedagogiczno wychowawczą. Wniosek przy-

jęto jednogłośnie przy niemiłkających oklaskach. Następnie rodzice rozeszli się do odpowiednich klas dla otrzymania półrocznych świadectw.

Po konferencji Tow. Opieki pozaszkolnej nad młodzieżą miało nadzwyczajne posiedzenie i powzięło odpowiednie uchwały w sprawie napaści pewnych pism na naszą szkołę.

KORESPONDENCJE.

Domaniewice.

Teatr amatorski w Domaniewicach.

Sluchaj, Kuba, nie wiesz pono,
Czy już koniec świata blisko,
A toć dzieci szkolnych grono
Daje śmieszne widowisko!
Zresztą gdy będziesz w kościele,
Łypnij gałą wytrzeszczoną:
Afisz powie, że w niedzielę
Gramy „Krzywdę nagrodzoną“.

Cel? nasz wieśniak ukochany
Nieć światło wśród zamieci,
To też pójdzie grosz zebrany
Na bibliotekę dla dzieci.

Nasza wioska jakby zmarła,
Noc tam skrzydła rozpostarła,
Zniknie to niebezpieczeństwo,
Gdy nas poprze społeczeństwo.

Raduj się polska ziemico,
Rozjaśnij stroskane lico!
Gdyż ci, co w letargu byli,
Wstali, by mrok rozproszyli!
Choć to teatr trudna sprawa,
Lecz „profesor“ nie ustawa,
I do celu dążąc chwacko,
Wytrzasnął „trupę“ junacką.

Teraz tylko rozdać role,
Lecz dla zgody milczeć wolę:
„Ja nie śpiewam—chryпка męczy“,
„Ja miałam grać“,—pycha dręczy!

Jakkolwiek bądź, dosyć na tem,
Ze już mamy Stacha, zatem:
Bartka, Zosię, Walentego,
Jankla, Szymona głuchego.

Wojciechową i o dziwo!
Górala niby krzesiwo!
A nad nami „dyrektora“
Statecznego „profesora“.
Spisują się amatorzy,
Dosyć dobrze im się darzy,
Tylko nasi dyrektorzy
Nie wyplacają nam gaży.

Idą próby, niezbyt mile,
Mocny Boże, zimna trapią,
Na nosy siadają gile,
Jakby w febrze zęby kłapią!

Mimo to z pogodnym czołem
Kroczy naprzód wiara społecem,
Przekonana będąc święcie
Jak ma wzniosłe przedsięwzięcie.

Dziś, gdy ławy przepelnione,
Czołem kornie wszystkim w salii
Słowo zostało spełnione,
Pan z wieśniakiem dopisali!

Gdyście usterki zoczyli,
Proszę, byście wybaczyli,

Toć my przecież nie aktorzy,
Lecz z igielki amatorzy.
Tym zaś panom, co to belkę
Pragną widzieć w naszym oku,
Radzę złamać swą szabelkę,
Czmychnąć w bory, lecz o zmrokul
Moc, hart w naszym tkwi narodzie,
Żyjmy tylko w bratniej zgodzie,
Wyleczmy stanową bliznę,—
Odrodzim świętą Ojczyznę!

Antoni Haberko.

Domaniewice, II—II—1923 r.

Odezwa Dyrekcji Obserwatorium w Krakowie.

Rodacy!

Uczcijcie pamięć Kopernika, ojca nowoczesnej astronomji, przez wzniesienie obserwatorium Narodowego. Przy zapisach i ofiarach na cele naukowe pamiętajcie o wielkich niezaspokojonych potrzebach astronomji polskiej.

Ofiary pieniężne na Obserwatorium Krakowskie i jego stację w Beskidach składać bezpośrednio w Dyrekcji Obserwatorium Krakowskiego lub na konto Nr. 149550 P. K. O.

* * *

Refleksje w 450 rocznicę urodzin M. Kopernika.

Królewiecki filozof Kant zwykł mówić o sobie: „gwiazdziste niebo nademną, moralne prawo we mnie“.

Mikołaj Kopernik nie chlubił się i nie mówił nigdy o sobie.

Znakomity polski matematyk i astronom Mikołaj Kopernik posiadał głęboką wiarę i wiarę w głoszone prawdy, a ponad wszystko cechowała go pokora religijna, którą „przebił niebiosą i zbliżył się do Stwórcy“. Dzięki tej skromności i pokorze, wydaje się ten człowiek, jak słońce wśród świata ciemnych planet. W majestacie prawdy zajaśniał ów tytan ducha w epoce ogólnego zastoju w rozwoju myśli naukowej, w epoce, gdy jeszcze rozfanatyzowany tłum usiłował zagasić światło rozumu i zdusić głos sumienia!

Lecz jak przed promieniami słońca pierzchają mocne opary i mgły, nie ostały się wobec tego prądu myśli wielkich usiłowania wsteczników wszelkiego rodzaju. Lecz niełatwo ustępuje człowiek ze zbudowanego dla siebie piedestału, niełatwo nam rozstać się z poglądem wypróbowanym—że on jest koroną stworzenia, panem przyrody w centrum wszechświata ulokowanym. Wkrótce po ogłoszeniu następujących też Kopernika: 1) środkiem systemu planetarnego jest słońce, dookoła którego obiegają po okręgach kół wszystkie planety, nie wyłączając ziemi. 2) każda z planet może być środkiem obrotu drugorzędnej planety — księżycą. 3) ziemia posiada ruch trojaki: obrotowy dookoła swej osi, perjodyczny dookoła słońca i trzeci dla utrzymania niezmienności nachylenia swej osi obrotu względem swej ekliptyki i t. d. (patrz Bibliotekę Narodową Nr. 15). Wkrótce gdy zrozumiano, że twierdzenia Kopernika wytrącają ziemię z jej „niewzruszonych posad“, że Kopernik zmierza ją do obiegu na równi z innymi planetami że wskazał jej skromną, podrzędną rolę, podlegającą ogólnym prawom natury, gdy zarozumiała, pyszny czło-

wiek poczuł, że schodzi na stanowisko podrzędne we wszechświecie — wówczas zawrzały spory... Jeszcze za życia Kopernika znaleźli się „synowie ciemności, którzy w teatrach wyśmiewali naukę Kopernika, a Marcin Luter nazwał go głupcem i szaleńcem ale już w dniu 5 marca 1616 r. twórczość naukowa Kopernika została stanowczo potępiona przez stolicę papieską, a dzieło jego „O obrotach ciał niebieskich“ zostało umieszczone w „Index'ie bibrorum prohibitorum“, jako zawierające myśli podane za prawdziwe o położeniu i ruchu ziemi, a zupełnie sprzeczne z Pismem Św. Duchowieństwo Warszawskie z r. 1830 powołało się na ten dekret, odmawiając swego udziału przy obchodzie odsłonięcia pomnika Kopernikowi w Warszawie. Dnia 18 lutego 1923 r. w 450 rocznicę urodzin, Duchowieństwo w Stolicy rozpoczyna obchód nabożeństwem i pochodem do tegoż pomnika.

Wierzmy, że już w 500 jubileusz narodzenia Kopernika dokona się dzięki Astronomji ta wielka rewolucja ducha, która streszcza się w genialnej syntezie i „gwiazdziste niebo nademną, moralne prawo we mnie“.

Wił. Doleżał.

Nauczyciel gm. im. Niemcewicza.

KRONIKA Kalendarzyk.

Piątek † Juljanny P. M. Juljana M.

Sobota † Patrycjusza B. W. Donata M.

Niedziela Symeona B. M., Maksyma M.

Poniedziałek Konrada W., Mansweta B. W.

Wtorek Leona i Eucharjusza B. b. W. w.

Środa † Maksymiana B. i Feliksa B. W.

Czwartek Kat. Św. Piotra w Ant.

Wschód słońca g. 7. 59. zachód g. 5. 50.

— **Rejestracja podporuczników rezerwy.** „W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14. 9. 1922 r. w przedmiocie zebrań kontrolnych Dz. Ust. Nr. 85/22. poz. 764. oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych L. 5529/Tjn. Dep. X. z dnia 28. XII 1922 r. wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej urodzeni w latach 1883—1899, włącznie zgłaszający się do rejestracji, którzy posiadają stopnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. kadeci-aspiranci, w b. arm. niem. wszyscy aspiranci oficerscy, w b. arm. ros. junkrowie), mają do dnia 1. 3. 1923 r. wnieść podania do M. S. Wojsk. w drodze przez przynależnie P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że w zupełności odpowiadają następującym warunkom:

1) odbyli conajmniej 1 rok służby czynnej w wojsku.

2) posiadają cenzus naukowy przewidziany w Ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (ukończenie conajmniej sześciu klas szkoły średniej).

3) ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, oraz złożyli odnośny egzamin. Podania złożone w P. K. U. po dniu 1. 3. 1923 r. uwzględniane nie będą“.

— **Uroczyste pożegnanie Vice-Burmistrza p. Stanisława Wilkoszewskiego i ławnika Wydz. III. p. Tadeusza Wierusz-Kowalskiego przez pracowników miejskich z powodu ich ustąpienia z Zarządu Miasta.** W dniu 11-go lutego r. b. o godz. 6-ej po południu

wszyscy pracownicy Samorządu Miejskiego na czele z Burmistrzem Dr. Stanisławskim przybyli do sali radzieckiej, aby pożegnać ustępujących członków Zarządu Miasta.

Po zajęciu miejsc przez Burmistrza dr. Stanisławskiego, ławników p. Wartskiego, p. Sadza i pracowników, szef biura p. Mikołaj Bobotek wprowadził do udekorowanej sali radzieckiej ustępującego vice-burmistrza p. Wilkoszewskiego i ławnika p. Wierusz-Kowalskiego, wskazując im przygotowane honorowe fotele do zajęcia.

Uroczyste zebranie otworzył szef biura p. Mikołaj Bobotek udzielając głosu—według programu uroczystości—referentowi Wydz. IV p. Stanisławowi Wasilewskiemu, który w imieniu pracowników komunalnych w gorących słowach dziękował vice-burmistrzowi za przychylny i koleżeński stosunek podczas jego całego urzędowania, do podległego mu personelu.

Po skończonym przemówieniu mówca wręczył p. V-burmistrzowi Wilkoszewskiemu adres pożegnalny z podpisami członków Zarządu, urzędników i funkcjonariuszy niższych Magistratu.

V-burmistrz p. Stanisław Wilkoszewski dziękując za okazane mu serce, zaznaczył, że sympatja, jaka związała się między nim a pracownikami nie rozluźni się, mimo jego rezygnacji z Zarządu Miasta, a nadal będzie trwała.

Następnie szef biura p. Bobotek udzielił głosu p. Eugenji Urbanowej, która jako najbliższa współpracowniczka p. ławnika T. Wierusz-Kowalskiego w Wydz. III, żegnając go w imieniu wszystkich pracowników, wyraziła żal z powodu jego rezygnacji i jednocześnie wręczyła mu adres pożegnalny.

Ławnik p. inż. T. Wierusz-Kowalski, dziękując za okazaną mu sympatję, nadmienil, że dzień dzisiejszy zostanie mu w pamięci, jako jeden z najpiękniejszych dni w jego dotychczasowym urzędowaniu.

Przewodniczący zebrania p. M. Bobotek, szef biura, zamknął na tem uroczyste posiedzenie.

— **Odczyty kulturalno-oświatowe.** W niedzielę 18 lutego o godz. 1½ popołudniu w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich przy ul. Piotrkowskiej wygłoszone zostaną odczyty:

1) p. dr. Wielobycki: „Jak zwalczać choroby zakaźne“.

2) p. prof. Rychlewicz: „O Koperniku“.

— **Osobiste.** Z dniem 10 b. m. pp. S. Wilkoszewski i inż. T. Wierusz-Kowalski złożyli swoje mandaty i przestali urzędować w Magistracie miasta Łowicza jako ławnicy, wobec odwołania ich przez ugrupowania narodowe, które również w swoim czasie złożyły mandaty radzieckie.

— **Spłoszeni złodzieje.** W nocy na 14 b. m. o godz. 3-ej przejeżdżająca ulicą Piotrkowską konna patrol policyjna, spłoszyła złodziei, dobijających się do domu mieszkalnego Okraski, właściciela piwiarni. Pogoń za zbiegłymi złoczyńcami pozytywnego wyniku nie dała.

— **450 jubileusz M. Kopernika w Gimnazjum Niemcewiczca** odbędzie się dnia 17 lutego o godzinie 18. Program obchodu.

1) Oda ku czci Kopernika.

2) życiorys Kopernika.

3) naukowa twórczość Kopernika.

4) religijne psalmy: deklamacja i chór. Wejście bezpłatne, dobrowolne składki na Obserwatorium im. Kopernika w Krakowie. *H. D.*

— **Kary administracyjne.** Za gromadzenie artykułów pierwszej potrzeby, ukrywanie oraz podwyż-

szanie i nieujawnianie cen zostali skazani przez Starostwo następujący rzeźnicy:

Amszczonowski Icek (ul. Kozia) na mk. 300,000. Natan Szlama (ul. Kozia) mk. 300,000. Biezońska Rywka (ul. Warszawska) mk. 300,000. Biezoński Majer (ul. Mostowa) mk. 300,000. Rozenbaum Zacharjasz (ul. Kozia) mk. 300,000. Antoni Hetlof (Nowy-Rynek) mk. 1,000,000. Edmund Riedel (Stary-Rynek) mk. 500,000. Mieczysław Bojanowicz mk. 300,000. Serocki Adam (za nieujawnianie cen) mk. 50,000. Oprócz tego skonfiskowano 11 worków zboża Chaimowi Rajchenbergowi (ulica Podrzeczna) i Szmulowi Lasmanowi (Nowy-Rynek) z powodu skupu tegoż zboża po drogach.

— „**Miljonówka**“. W sobotnim ciągnięciu wylosowano miljonówkę № 4,548,018, sprzedany w Łodzi.

— **Zawiązanie Oddziału Stow. Urzędników Państwowych.** Mocą uchwały ogólnego zebrania urzędników państwowych, które się odbyło w dniu 5 b. m. w sali klubu urzędniczego zawiązał się Oddział Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, mający na celu obronę interesów materialnych i moralnych swych członków. W skład Zarządu weszli: D-r. A. Ordyński prezes, E. Nazarowicz, J. Kicman, Kurpiewski, M. Witek, zastępcy: pp. Kowalski i Wasilewski.

Q U I Z Y

Na Dom Akademicki.

Rejent Brzeski zamiast biletu na bal Kupców i Przemysłowców mk. 6.000. Inżynierostwo Wojciechowski zamiast biletów na bal, mk. 10.000. A. i J. Garczyńscy zamiast biletów na bal „Pożegnanie Karnawału“ mk. 12.000. M. I. Donay zamiast biletów na bal „Pożegnanie Karnawału“ mk. 12.000. Bukowieccy, zamiast biletów na bal „Pożegnanie Karnawału“ mk. 12.000. H. i L. Gołębiowski zamiast biletów na bal „Pożegnanie Karnawału“ mk. 12.000. H. Rejnecke zamiast biletów na bal „Pożegnanie Karnawału“ mk. 6.000.

Na Inwalidów.

Z pogodzonej sprawy między Janem Bindrem a Antoniną Swiniarską za pośrednictwem Sędziego Bogatko składa na inwalidów Jan Binder mk. 50.000.

Na Oświatę i Kulturę.

Arnoldowie zamiast zabaw karnawałowych składają mk. 10.000.

Na Schronisko dla dzieci.

Arnoldowie zamiast zabaw karnawałowych składają mk. 10.000.

Na Straż Ogniową Łowicką.

Inżynierostwo Wojciechowski zamiast biletów na bal Strażacki mk. 10.000. Rejent Jerzy Szefiowski zamiast biletu na bal Strażacki mk. 5.000. M. J. Donay zamiast biletu na bal „Zapusty“ mk. 5.000. Arnoldowie zamiast zabaw karnawałowych mk. 10.000. Bukowieccy zamiast biletów na bal Straży Ogniowej mk. 12.000.

Ceny złota.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaćta wczoraj za rubla złotego 21,400 mkp., za markę złotą 9,909 mkp., za austriacką koronę złotą 8,427, złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty)—8,026, gram złota 27,649 mkp.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI I KRAJOWY

dostawy wagonowe

do celów Przemysłu i Rolnictwa wprost z kopalń poleca

JÓZEF KAMIENIECKI Sosnowice, Hotel Central, pokój Nr. 19.
Warszawa, Nowy Świat 58, telefon 263-31 i 183-92.

1-1

Kinematograf „ROS“

W sobotę dn. 17 i niedzielę dn. 18 lutego r. b.

„Zagadka miłości“

Dramat w 6 aktach, w roli głównej Asta Nielsen.
W sobotę początek o godz. 7-ej w niedzielę o 5-ej.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie Karol Widuliński, zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej pod Nr. 52, ogłasza, że w dniu 21 lutego 1923 r., od godziny 10 rano we wsi Gągolin Południowy, gm. Kompina, pow. Łowickiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: dwóch jałowic, należących do Stanisława Zwolińskiego, ocenionych na 600.000.
dnia 29 stycznia 1923 roku.

Komornik *K. Widuliński.*

LEN W TORUNIU

Tow. Akc.

Toruń, Mokre telefon 310.

Kupuje wszelkie wagonowe ilości

słomy lnianej

placi najwyższe ceny dziennie gotówką lub daje w zamian płótna.

2-1

Jan Wiśniewski zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Józef Kosiorek zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Jan Szadkowski zgubił kartę odroczenia wojskowego wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Kazimierz Siejka zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Antoni Gruziel zgubił dowód wojskowy wydany przez P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Tomaszowi Krukowi spaliła się karta powołania wojskowego wydana w P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Józef Liberski zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Jan Śnieguła zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Antoni Rybus zgubił kartę powołania wojskowego, wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Antoniemu Strugieńskiemu skradziono kartę powołania wojskowego wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Ludwik Burzykowski zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Zygmunt Noga zgubił kartę powołania wojskowego wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Władysław Rykowski zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Jan Wójcik zgubił kartę powołania wojskowego wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 14-1-1

Wolf Amszczonowski zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu i 40.000 mk. 18-3-1

18-3-1

Antoni Zabost zgubił kartę zwolnienia wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Stanisław Woźniak zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Jan Zabost zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Leon Miecznikowski zgubił dokument wojskowy wydany w P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Jan Sejlak zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Franciszek Uścilek zgubił kartę urlopową wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Jakób Dubiel zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Stanisław Janeczek zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Konstanty Majer zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Roman Kotlarski zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Antoni Zabost syn Jana zgubił kartę demobilizacyjną wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Pfeiffer Eugenia Luiza zgubiła dowód osobisty wydany z gminy Łągiewniki pow. Łódzki. 1-1

Józef Kosiorek ze wsi Różyce-Rudniki gm. Lubianków, zgubił dwa kwity po 5.000 cegły, wydane w Urzędzie w Strykowie. 11-1-1

11-1-1

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.